

Protokół nr 11/26 z posiedzenia
Komisji Skarg, Wniosków i Petycji
Rady Powiatu Wodzisławskiego w dniu 26 stycznia 2026 roku

W dniu 26 stycznia 2026 roku w sali narad Starostwa Powiatowego w Wodzisławiu Śląskim odbyło się posiedzenie Komisji Skarg, Wniosków i Petycji Rady Powiatu Wodzisławskiego.

Proponowany porządek obrad:

1. Otwarcie posiedzenia i stwierdzenie prawomocności obrad.
2. Przyjęcie porządku obrad.
3. Wypracowanie stanowiska wobec skargi Pana A.K. na postanowienie Starosty Wodzisławskiego z dnia 2 grudnia 2025 r. w sprawie uznania za nieuzasadnioną skargę z dnia 7 listopada 2025r.
4. Wypracowanie stanowiska w sprawie petycji Pana S.C. w sprawie wdrożenia Programu Bezpieczna Cięża.
5. Sprawy bieżące.
6. Wolne głosy i wnioski.
7. Przyjęcie protokołu z poprzedniego posiedzenia Komisji.
8. Zakończenie posiedzenia Komisji.

Ad. 1

Przewodnicząca Komisji Pani Danuta Maćkowska powitała wszystkich obecnych, otworzyła posiedzenie Komisji i na podstawie listy obecności stwierdziła wymagane quorum.

W posiedzeniu udział wzięli następujący członkowie Komisji:

1. Danuta Maćkowska – Przewodnicząca Komisji,
2. Wojciech Koźlik - Wiceprzewodniczący,
3. Janusz Ballarin,
4. Krystyna Kuczera,

5. Roman Marcol,
6. Czesława Somerlik,
7. Ryszard Zalewski.

Na posiedzeniu nieobecna była Pani Renata Glenc.

Lista obecności stanowi załącznik do protokołu.

Ad. 2

Komisja w głosowaniu jednogłośnie przyjęła proponowany porządek obrad posiedzenia i przystąpiła do jego realizacji.

Ad. 3

Przewodnicząca Komisji Pani Danuta Maćkowska poinformowała, iż w dniu 29 grudnia 2025 roku do Rady Powiatu Wodzisławskiego wpłynęła skarga Pana A. K., którą radni otrzymali w Programie Esesja i każdy miał możliwość zapoznania się ze skargą. Skarga stanowi załącznik do protokołu. Zaproponowała aby w pierwszej kolejności wypowiedział się Skarżący i przedstawił swoje stanowisko odnośnie każdego w wymienionych zarzutów w skardze, a następnie Starosta przedstawi stanowisko urzędu w tej sprawie.

- odnośnie twierdzenia przez organ zgodności planowanej lokalizacji przedsięwzięcia z zapisami miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego

Skarżący Pan A. K. stwierdził, iż w dokumentacji, która znajduje się w Starostwie nie ma dokumentu, który by stwierdzał, że plan zagospodarowania i deklarowana lokalizacja tej inwestycji jest zgodna z zapisami planu zagospodarowania odpowiedniego dla Miasta Radlin. Według niego jedynym uprawnionym organem do wydania właściwej wykładni planu, czy tak zwanej wykładni autentycznej jest rada gminy, a rada gminy nie wydała takiej wykładni. Wynika to z zapisów art. 18 pkt 2, bodajże ust. 2, pkt 5, który wyłącznie radzie daje prawo do stanowienia tego planu. Nigdzie nie jest napisane, kto może interpretować, ale jeżeli chodzi o oficjalną wykładnię gminy w tej sprawie to wyłącznie Rada Miejska zgodnie z zasadą podstawową zasadą prawa pisanego stanowionego, ten kto jest upoważniony do

stanowienia prawa ma również prawo do interpretowania. Burmistrz nie ma prawa interpretować tego planu. Taka sytuacja się zdarzyła w postępowaniu o wydanie uwarunkowań środowiskowych, kiedy przekazana ustawą sprawa do Wójta Gminy Marklowice, a Wójt Gminy Marklowice wystąpił do Burmistrza Miasta Radlin o wydanie wykładni autentycznej o przedstawienie stanowiska Gminy. No a to jest równoznaczne, jeżeli chodzi o oficjalne stanowisko, to może wydać tylko rada zgodnie z tym, co przedstawi, a Burmistrz nie przedstawiła takiej wykładni organowi prowadzącemu w pierwszej instancji i wówczas (to jest napisane w uzasadnieniu wydanej decyzji przez Wójta Gminy Marklowice) na podstawie domniemania, że brak odpowiedzi to jest zgoda na tą lokalizację - bardzo naciągana „tak zwana milcząca zgoda zgodnie z prawem administracyjnym” nie miał prawa tego zrobić a pomimo tego wydał decyzję pozytywną. Więc nigdzie nie zostało stwierdzone, nie ma nigdzie dokumentu, który poświadczałby, że lokalizacja jest zgodna z planem. Dodał, iż lokalizacja jest niezgodna z planem, gdyż w terenie opisanym w planie MU dopuszczona jest wyłącznie zabudowa jednorodzinna niska. Później enumeratywnie jest wymienione w części tego planu, że to może być budynek jednorodzinny, budynek dwurodzinny bliźniak oraz jest jeszcze trzeci punkt budynek mieszkalno-usługowy i tutaj pojawiły się dyskusje, co to jest budynek mieszkalno-usługowy. Powiedział, iż w tym planie zagospodarowania są wyznaczone przepisy prawa dotyczące interpretacji zapisów tego planu - art 87.2 Konstytucji mówi, że prawo miejscowe jest źródłem prawa powszechnego. Podobnie jak w pierwszym punkcie wymienia się Konstytucję, umowy międzynarodowe, ratyfikowane ustawy. To w drugim punkcie mówi się o tym, że źródłem prawa powszechnego na terenie gminy, której rada uchwaliła to prawo, jest to źródło prawa powszechnego, czyli moc prawna tego źródła jest podobna jak zapisów Konstytucji, ustaw. Dodał, iż w ten sposób należy podchodzić do planu zagospodarowania. Przypomniął, iż w tym planie jest napisane w § 4 pkt 2, jak te zapisy interpretować, czyli zgodnie z przedstawionym słowniczkiem w pkt 4, w § 4 w pkt 1. Jest po prostu definicja użytych pojęć, ale nie ma pojęcia zabudowa mieszkalno-usługowa, dlatego należy odwołać się do drugiej możliwości przedstawionej, tak jak mówię w § 4 pkt 2 i należy te zapisy interpretować zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa. Dodał, iż jest jeden dokument prawa, do którego można się odwołać w tej w tej kwestii, a mianowicie polska klasyfikacja obiektów budowlanych. W polskiej klasyfikacji obiektów budowlanych uważa się, że zabudowa mieszkalno-usługowa to jest budynek, który w większej części jest przeznaczony na cele mieszkalne, a w mniejszej części można świadczyć usługi (polska

klasyfikacja obiektów budowlanych grupa 111 obiekty mieszkalne, budynki mieszkalne). Natomiast stacja benzynowa jest klasyfikowana jako w grupie 112 budynki niemieszkalne (razem z halami targowymi, z targowiskami), czyli jako zabudowa handlowo-usługowa, więc nie można tutaj uznać, że w miejscu, gdzie dopuszczalna jest wyłącznie zabudowa jednorodzinna niska - zabudowa mieszkaniowa, że można postawić obiekt handlowo-usługowy. Stwierdził, iż nie ma dokumentu, który byłby poświadczать fakt, że w tym miejscu lokalizacja takiego przedsięwzięcia jest dopuszczona, dlatego według niego jest niedopuszczona. Dodał, iż w uzasadnieniu do jego skargi Starosta powołał się na „dziwny dokument” - opinię urbanistyczną przedstawioną przez inwestora. Zasugerował, iż ciekawa jest konstrukcja tego dokumentu (dla tych, którzy się znają na tym, to ciekawa). Wspomniał, iż prosił o tę opinię, ale została tak zanonimizowana, że właściwie nie wiadomo czy ma jakiegokolwiek uprawnienia ten kto to napisał – nie wiadomo.

Przewodnicząca Komisji Pani Danuta Maćkowska stwierdziła, iż dlatego został ten dokument zanonimizowany, gdyż trzeba się stosować do RODO.

Skarżący Pan A. K. powiedział, iż imiona i nazwiska można podawać, bo są to dokumenty publiczne.

Przewodnicząca Komisji Pani Danuta Maćkowska zasugerowała, że nie można podawać imion i nazwisk.

Skarżący Pan A. K. powiedział, iż nie żądał podania adresu, nazwy firmy ale w opinii jest analiza pkt 5 i 6 części opisowej planu zagospodarowania przestrzennego, który mówi o stosunkach powierzchni zabudowanej do powierzchni niezabudowanej i nie ma ani słowa na temat § 14, który opisuje jakie jest przeznaczenie dopuszczone na terenie zabudowy jednorodzinnej. Jednak na końcu jest zapis, że plan nie zabrania w tym miejscu budowania stacji benzynowej. Stwierdził, że tak jest i jest to prawdą, ale obecne plany zagospodarowania nie są konstytuowane jak kiedyś (np. które wykonywał w Wodzisławiu Śląskim z nieżyjącym już Panem L. M. z Pszowa), gdzie się zabraniało. Ten plan określa przeznaczenie podstawowe, którym jest zabudowa jednorodzinna niska mieszkaniowa, mieszkaniowo-usługowa. Dodał, iż jest też przeznaczenie dodatkowe, czyli usługi - sportu i rekreacji, usługi publiczne, ale nie zabudowa. Dlatego na tym terenie można postawić budynek wyłącznie jednorodzinny z częścią przeznaczoną do świadczenia usług wymienionych w działalności dopuszczonej na tym terenie, a to nie jest zabudowa. Według

niego te zapisy są istotne.

Starosta Pan Leszek Bizoń powiedział, iż twierdzenie Skarżącego Pana A. K., że organ ma obowiązek rozstrzygać zgodność inwestycji z ustaleniami miejscowego planu zagospodarowania na podstawie wykładni jest całkowicie błędne i bezpodstawne. Do dokumentacji inwestor w tym przypadku projektant jest zobowiązany dostarczyć wypis i wyrys planu zagospodarowania przestrzennego. Niezależnie od tego w Wydziale Administracji Architektoniczno - Budowlanej znajduje się pełny tekst i pełny rysunek planu zagospodarowania przestrzennego i Wydział jako administracja architektoniczno-budowlana ma obowiązek sprawdzić zgodność danego zamierzenia budowlanego z zapisami planu miejscowego czy ogólnego w zależności od tego co funkcjonuje w danej gminie, bo są miejscowe plany albo decyzje o warunkach zabudowy i zagospodarowania przestrzennego. Wydział ma sprawdzić, ale nie ma nigdzie zapisu, że musi żądać opinii czy wykładni tego planu. Dodał, iż faktem jest, że autorem takiego planu zagospodarowania przestrzennego jest rada, ale to zapisy tego planu są aktem prawa miejscowego i Wydział tylko sprawdza i weryfikuje z aktualnymi zapisami. Zasugerował, iż z wypowiedzi Skarżącego wynika, że jeśli chodzi o zapisy planu, to zapoznał się z dwoma pierwszymi punktami. Powiedział, że ocena tego, czy dana inwestycja jest zgodna z ustaleniami planu miejscowego czy też nie jest zgodna, należy wyłącznie do kompetencji organu sprawdzającego, czyli w tym wypadku naszego Wydziału i żaden przepis prawa nie nakłada na organ obligatoryjnego posiadania jakiegokolwiek opinii w tym względzie, a inwestor sam może dołączyć opinię która może być w jakiś sposób pomocna lub nie, jednakże decyzja czy postanowienie jest zgodne czy nie należy to do Wydziału Administracji Architektoniczno-Budowlanej Starostwa Powiatowego. Dodał, iż po weryfikacji pracownicy stwierdzili, że takie zamierzenie na tym terenie, w tej lokalizacji może powstać i jest zgodne z planem zagospodarowania, tym bardziej to, co Skarżący podniósł, że wcześniej, było prowadzone postępowanie w sprawie wydania decyzji środowiskowej i tam w związku z wyłączeniem Burmistrza Miasta Radlin postępowanie prowadził Wójt Gminy Marklowice i od tej decyzji były odwołania, a sprawa została przekazana do Wojewody, który utrzymał decyzję oraz do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego, który również utrzymał decyzję, więc nie widać żadnych podstaw i w tej lokalizacji to zamierzenie budowlane może powstać jest zgodne z planem zagospodarowania. Stwierdził także, iż pracownicy Wydziału Architektoniczno – Budowlanego nie dopuścili się żadnych uchybień.

Radca prawny Pan Adam Duży zwrócił uwagę, iż przy rozpatrywaniu skargi radni wchodzi w merytorykę, która nie może być przedmiotem rozstrzygnięcia przez Radę Powiatu.

Zasugerował, iż nie wie czy Skarżący Pan A. K. zdaje sobie sprawę z tego, w jakim trybie pojawił się na tej Komisji i czego może oczekiwać w wyniku rozpatrzenia swojej skargi. W dniu 4 listopada 2025 r. złożył skargę na Naczelnika Wydziału Administracji Architektoniczno – Budowlanej nie będąc zadowolony z jego postępowania. Pan Starosta rozpoznał tę skargę i powiadomił Pana o sposobie jej załatwienia, a to z kolei spowodowało, że nie był Pan Skarżący zadowolony z rozstrzygnięcia Pana Starosty i złożył Pan skargę, nazywając to postanowieniem. Dodał, iż to nie jest żadne postanowienie, tylko zawiadomienie o sposobie załatwienia skargi. Skarżący na to postanowienie złożył skargę w 29 grudnia 2029 r. i dlatego dzisiaj spotykamy się w związku z tą skargą. Zasugerował, iż zgodnie z artykułem 227 kpa może Pan złożyć skargę na to, że przedmiot skargi został rozpatrzony niedbale, nieterminowo z naruszeniem praworządności i na takie rzeczy może Pan się skarżyć.

Natomiast nie może Pan oczekiwać, że Rada Powiatu rozpozna tę skargę w ten sposób, że uwzględni Pana zarzuty formalne, które występują w postępowaniu administracyjnym w zakresie wydania pozwolenia na budowę i zatwierdzenia projektu zagospodarowania terenu, bo to jest zupełnie inny przedmiot. To się toczy w trybie administracyjnym i ta sprawa dotycząca zatwierdzenia projektów zagospodarowania terenów i pozwolenia na budowę jest na etapie postępowania o stwierdzenie nieważności przed Wojewodą jako organem drugiej instancji. Jeśli Wojewoda uznając pańskie argumenty stwierdzi że zostały popełnione błędy kwalifikowane przez organ drugiej instancji jako takie, które pozwalają mu podjąć decyzję o stwierdzeniu nieważności to wyda tego rodzaju decyzję i to spowoduje że sprawa wróci do punktu wyjścia czyli do Starosty i rozpatrzenia sprawy. Wtedy też tak naprawdę będzie można brać pod uwagę te argumenty, które Pan podnosi, z którymi się absolutnie nie zgadza. Dodał, iż nie bardzo rozumie skąd Pan wziął zasadę o tej wykładni autentycznej. Jest coś takiego w wykładach prawa jak wykładnia autentyczna, ale jedynym organem uprawnionym do dokonywania wykładni, wszelkich wykładni przepisów prawa jest Trybunał Konstytucyjny. A w pozostałym zakresie w postępowaniu administracyjnym organom uprawnionym dokonywania wykładni każdego przepisu jest organ stosujący prawo, jednak tak naprawdę nie ma to żadnego znaczenia dla sposobu rozpatrzenia Pana skargi.

Skarżący Pan A. K. powiedział, iż nie żąda wydania innej decyzji. Dodał, iż skarży się dokładnie na to, co radca prawny wymienił, czyli na niestaranne rozpatrzenie swojej skargi

na Naczelnika Wydziału. Natomiast na czym polega niestaranność wyjaśnił w skardze. Dodał, iż takim przykładem może być fakt, iż w odpowiedzi na swoją skargę otrzymał odpowiedź, że nie ma w przepisach obowiązku, który każe prowadzącemu postępowanie gromadzić jakiegokolwiek dokumenty. No przecież to jest napisane. Nie jest to podpisane przez nikogo innego ale przez Starostę. Powiedział, iż art. 77 kpa nakazuje gromadzenie dowodów w sprawie, „nie łusek, nie śladów prochu, nie jeszcze czegoś innego” ale dokumentów. Bowiem postępowania administracyjne prowadzi się w oparciu o dokumenty.

Radca prawny Pan Adam Duży zapytał jakich dokumentów nie zgromadził Starosta?

Skarżący Pan A. K. poinformował, iż to już powiedział, czyli nie ma dokumentu który poświadczałby, że w tym miejscu można postawić stację paliw. Przypomniał, iż wymienił dokładnie warunki, które świadczą o tym, że tam stacji postawić nie wolno. Dlatego poprosił o przedstawienie dokumentów czy zapisów planu, które poświadczają, że mówił nieprawdę. Starosta Pan Leszek Bizoń stwierdził, iż o tym czy można, czy nie można i zgodności z planem decyduje organ administracji architektonicznej i budowlanej.

Skarżący Pan A. K. powiedział, że decyduje ale na podstawie zgromadzonych dokumentów. Dodał, iż jest wprost napisane, że organ prowadzący postępowanie ma sprawdzić. Jednak należy się zastanowić nad tym w jaki sposób ma to sprawdzić. Te zasady są podstawą prawoznawstwa.

- odnośnie ustalenia obszaru oddziaływania przedsięwzięcia i stron w postępowaniu

Skarżący Pan A. K. powiedział, iż art. 28 Prawa budowlanego mówi o tym, że stronom w postępowaniu jest każdy, kto ma prawo rzeczowe do nieruchomości w obszarze oddziaływania przedsięwzięcia, czyli inwestycji. Art. 320 Prawa budowlanego stanowi, że obszar oddziaływania ustala się na podstawie odrębnego przepisu prawa. Jest jeden taki przepis prawa w polskim prawie, który mówi o tym, jaki jest obszar oddziaływania stacji benzynowej, a dokładniej przedsięwzięcia, które może potencjalnie stanowić zagrożenie dla środowiska. Jest takie rozporządzenie, które ustala przedsięwzięcia mogące oddziaływać zawsze znacząco na środowisko i te, które potencjalnie mogą oddziaływać i do tych zaliczana jest stacja benzynowa. Art. 743b stanowi, że obszarem oddziaływania dla każdego przedsięwzięcia, które jest potencjalnie zagrożeniem dla środowiska, określa się w ten

sposób, że jest to obszar, na którym jest zlokalizowane przedsięwzięcie i 100 m w każdą stronę wokół. Dodał, iż jest to uzasadnione, gdyż są to przedsięwzięcia, które mogą bardzo znacznie oddziaływać na środowisko, zarówno w warunkach normalnej pracy, ale szczególnie w stanach awaryjnych. Dlatego ten obszar został wyznaczony taki duży. Poinformował, iż otrzymał pismo ze Starostwa, gdzie urzędniczka opisywała, jak ona wyznaczyła ten obszar oddziaływania na podstawie rozporządzenia, które określa warunki techniczne i bezpieczeństwa budowy stacji benzynowej. Nie ma tam żadnego przepisu, który mówi o tym, jaki jest obszar oddziaływania przedsięwzięcia jako całego. Dodał, iż są przepisy dotyczące lokalizacji poszczególnych elementów, odległości od siebie, a także od pewnych punktów wrażliwych w otoczeniu. Dlatego jedynym przepisem, który mówi o obszarze oddziaływania przedsięwzięcia tego rodzaju co stacja benzynowa jest przepis art. 74.3a ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku. W odpowiedzi Pana Starosty zostało napisane, że jest to przepis, który odnosi się tylko do postępowań odnośnie wydawania uwarunkowań środowiskowych, jednak nigdzie takiego zastrzeżenia nie ma, że to jest tylko i wyłącznie dla tego postępowania. Zostało to określone dla przedsięwzięcia jako takiego i jest zgodne z prawem budowlanym czyli art. 28.320 obszar oddziaływania jest 100 m i jest to takie ważne dlatego, że strony w postępowaniu ustala się na podstawie wyznaczonego obszaru oddziaływania. Dodał, iż art. 74.3b dokładnie określa w jaki sposób ustala się stronę, czyli na podstawie dokumentu dostarczonego przez inwestora w wyciągu z ksiąg wieczystych osób, które mają prawo rzeczowe do nieruchomości w wyznaczonym 100 metrowym obszarze. Wyznaczenie stron, wyznaczenie obszaru i na podstawie wyznaczenia stron to jest podstawowy przepis antykorupcyjny, który nie daje urzędnikowi dowolności stwierdzania kto jest stroną, a kto nie, a wyznaczając cyrklem, linijką obszar oddziaływania, a właściwie strefy oddziaływania poszczególnych elementów wyposażenia stacji, czyli bezpieczeństwa, tego to dotyczy pomimo faktu, że niektóre elementy były tak usytuowane, że strefy oddziaływania tychże poszczególnych obiektów zachodziły na nieruchomości, na przykład zamieszkania Pani A. B., to pomimo tego uznano, że to nie przeszkadza. Według niego jeżeli zachodzi taka sytuacja, że strefa oddziaływania jakiegoś urządzenia zachodzi na czyjś własność, to w przyszłości, gdyby ktoś chciał sobie coś tu „postawić”, to nie może, bo jest to strefa wyłączona ze strefy zabudowania i jest to naruszenie art. 64 Konstytucji, czyli ochrona własności prywatnej. Pomimo tego uznano, że właściciele nieruchomości najbliższej położonych stacji benzynowej nie są stronami w postępowania, co SKO uznało za błąd i

przywróciło termin możliwości odwołania od decyzji Starosty, dlatego że właśnie ta Pani A. B. nie została powiadomiona o całym procesie postępowania.

Starosta Pan Leszek Bizoń poinformował, iż Urząd już wyjaśniał w przesłanych odpowiedziach, że Pana rozumowanie w tym względzie niestety, ale jest błędne. Stronami w postępowaniu o pozwolenie na budowę są inwestor, właściciele, użytkownicy wieczystości nieruchomości znajdujących się w obszarze oddziaływania tego obiektu, który ma powstać. Jednakże przepis ten odnosi się do postępowań w sprawie wydawania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach. W żadnej sprawie, w której do wniosku załączono decyzje środowiskowe nie ustalano obszaru oddziaływania obiektu w promieniu 100 m metrów. Dodał, iż było to weryfikowane i badane w trakcie postępowania, które prowadził Wójt Gminy Marklowice wydając decyzję środowiskową i tam ten przepis miał zastosowanie. Natomiast w postępowaniu administracji architektoniczno-budowlanej jest to weryfikowane i strony są uznawane za strony, czyli te nieruchomości sąsiednie, na których oddziaływanie obiektu ogranicza możliwość zabudowy sąsiedniej działki, wtedy jest stroną i tu jako jedyna była uznana za stronę działka sąsiednia. Pozostałe nieruchomości to są nieruchomości drogowe, do których ten przepis nie ma zastosowania, a nieruchomości poza drogą, to na nie już w żaden sposób niekorzystnie nie wpływa budowa stacji, jeśli chodzi o możliwość zabudowy tych działek. Stąd te nieruchomości czy właściciele tych nieruchomości nie zostali uznani za stronę w postępowaniu i jest to jak najbardziej właściwe i słuszne postępowanie.

Radca prawny Pan Adam Duży zapytał czy Starosta odpowiedział w tym postanowieniu, „jak to Pan nazwał”, w tym zakresie Skarżącemu?

Starosta Pan Leszek Bizoń w odpowiedzi stwierdził, że tak.

Skarżący Pan A. K. poinformował, iż odpowiedział, to co na dzisiejszym posiedzeniu Komisji jednak nie wyobraża sobie aby udzielać odpowiedzi tylko tak lub nie. Dlatego zapytał w jakim charakterze został zaproszony na posiedzenie Komisji?

Przewodnicząca Komisji Pani Danuta Maćkowska powiedziała, iż Skarżący został zaproszony jako strona postępowania, a Komisja chce wysłuchać stanowiska każdej ze stron.

Skarżący Pan A. K. stwierdził, iż tak Starosta udzielił odpowiedzi ale według niego błędnie. Zawnioskował aby radca prawny przepisami prawa uzasadnił to co powiedział wskazując odpowiednie artykuły i przepisy. Dodał, iż on opiera swoje wypowiedzi wyłącznie na przepisach prawa. Natomiast Starosta nie wyjaśnił gdzie znajduje się przepis, który mówi o tym, że artykuł 74.3a ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku, czyli o tej 100 m

strefie, że stosuje się ten przepis wyłącznie do postępowania w sprawie wydania warunków środowiskowych. W takim razie, jeżeli nie ten, to poprosił o podanie, gdzie jest przepis, który zgodnie z artykułem 3a określa obszar oddziaływania obiektu.

Przewodnicząca Komisji Pani Danuta Maćkowska powiedziała, że nie jesteśmy na wykładzie prawa budowlanego i poinformowała, iż Komisja zapoznała się z treścią skargi i oczekiwała od stron przedstawienia krótkich wypowiedzi w tej sprawie i nie rzeczy sobie przepychanek słownych pomiędzy stronami.

Radca prawny Pan Adam Duży poinformował, iż nie mam zamiaru z Panem Skarżącym polemizować na temat przepisów prawa budowlanego i Pan Starosta też nie. Dodał, iż Skarżący prowadzi polemikę w niedozwolonym kierunku. Zasugerował, iż dlatego zapytał Skarżącego o to, czy Starosta się odniósł do tego punktu, gdyż nie ocenia, czy miał rację, czy nie miał racji, bo to oceni Wojewoda, który jest organem drugiej instancji w postępowaniu związanym z wydaniem decyzji, a nie z rozstrzygnięciem skargi. Pan złożył skargę i powiedział, że nie jest Pan zadowolony ze sposobu załatwienia skargi i w tym zakresie może Pan podnosić wszelkie zarzuty, ale Pan robi coś zupełnie innego. Pan nie rozumie tego.

Skarżący Pan A. K. stwierdził, iż uzasadnił swoje argumenty, które zostały rozpatrzone w sposób niewłaściwy.

Radca prawny Pan Adam Duży poinformował, iż te argumenty będą miały znaczenie w rozstrzygnięciu sprawy merytorycznej.

Skarżący Pan A. K. powiedział, iż merytoryczną sprawą jest jego skarga na niewłaściwe rozpatrzenie jego skargi przez Starostę, bowiem to jest meritum sprawy. Dodał, iż cały czas próbuje uzasadniać swoje stanowisko.

— odnośnie braku udostępnienia mu do wglądu akt postępowania

Skarżący Pan A. K. powiedział, iż pomimo wielu próśb nie otrzymał do wglądu dokumentacji prowadzonego przez Starostę postępowania. Dodał, iż nie mam pretensji do Starosty, bo wie, że „urzędnicy to przygotowują”, ale jednak Starosta podpisuje, co doprowadziło do wydania błędnej decyzji i bardzo szkodliwej dla większości mieszkańców okolicy stacji benzynowej. Zasugerował, iż wielokrotnie prosił o dostęp do dokumentacji, co opisał w skardze do Pana Starosty. Najpierw Naczelnik Wydziału odpowiedział, że nie posiada tej dokumentacji, bo została wysłana do Katowic. Wtedy zapytał czy Urząd nie dysponuje jej

kopią i dopiero wtedy Naczelnikowi się przypomniało, że to nie dlatego, że wysłał ją do Katowic, tylko dlatego, że jest RODO. Dlatego poprosił o podanie przepisu RODO, bo według niego RODO nie koliduje z ustawą o dostępie do informacji publicznej i nie uniemożliwia udostępnienia, chyba że są to dokumenty objęte klauzulą tajności. Natomiast inne dokumenty są udostępniane po dokonaniu animizacji. Dodał, że ostatnie pismo, jakie otrzymał po kolejnej prośbie jest wysłane przez M. Lorek ale nie wiadomo kto je napisał, gdyż nie było podpisu. Dowiedział się, że może zostać mu udostępniony enumeratywnie wymienione „to i to”. Według niego jako pełnomocnik strony postępowania Pani A. B. ma prawo do dokumentów.

Starosta Pan Leszek Bizoń powiedział, iż Pani A. B. nie jest stroną w postępowaniu.

Skarżący Pan A. K. powiedział, iż Pani A. B. jest stroną w postępowaniu, gdyż przywróciło ją jako stroną SKO. Przypomniał, iż kiedy decyzja pokazała się w styczniu Pani A. B. dowiedziała się w maju o tym, że taka sytuacja zaistniała i poprosiła o pomoc prawników. Prawnicy złożyli skargę do SKO, które przywróciło Pani A. B. termin na jej odwołanie od tej decyzji uznając, że Pani A. B. będąc stroną nie została w skuteczny sposób powiadomiona o tym, nie brała udziału w postępowaniu i nie wiedziała, że może się odwołać od tej decyzji. Zasugerował, iż do tego prowadzi „ustalanie stron przy pomocy cyrkla i linijki”, a nie według prawa.

Poinformował, iż otrzymał informację, że zostaną mu udostępnione dokumenty ale takie, które urzędnicy chcą udostępnić. Jednak według niego prawo administracyjne nakazuje udostępnianie stronom, a ja w tym przypadku reprezentuję stronę, czyli ma prawa strony i wgląd do wszystkich dokumentów zanonimizowanych, tak jak to jest napisane w RODO, ale wszystkich, a nie enumeratywnie wyliczanie, co może, a co nie. Dodał, iż takie postępowanie jest przestępstwem i jeżeli to zgłosi do prokuratury, to będzie potraktowane jako przestępstwo.

Starosta Pan Leszek Bizoń powiedział, iż faktem jest, że w odpowiedzi do wniosku o udostępnienie informacji publicznej zostały wymienione dokumenty, które może Pan zobaczyć, bo to były dokumenty nasze, które trzeba zanonimizować, czyli przygotować do udostępnienia (pewne rzeczy pozakreślać, skopiować już bez nazwisk, bez adresów).

Natomiast cała dokumentacja, tak jak Pan powiedział, została wysłana i do dnia dzisiejszego znajduje się u Wojewody.

Wiceprzewodniczący Komisji Pan Wojciech Koźlik zasugerował, iż nie spodziewał się takiej atmosfery i zasugerował, że Skarżący w tym przypadku jawi się jako atakujący.

Skarżący Pan A. K. zasugerował, iż zawsze był ekspansywny. Natomiast w odniesieniu do wypowiedzi Pana Starosty powiedział, iż nie ma żadnego wytłumaczenia, na nieudostępnienie informacji publicznej. Przypomniał, iż informacja publiczna to jest każda informacja, która dotyczy spraw publicznych. Dodał, iż przed wysłaniem dokumentacji do Katowic, Naczelnik Wydziału powinien był wykonać, „a jeżeli na tym się nie zna, to nie powinien tam siedzieć” kopie dokumentów. Dlatego powinien był udostępnić każdą zanonimizowaną kartkę z dokumentacji, gdyż wszystko, co się w tej dokumentacji znajduje to są sprawy publiczne. Powiedział, iż dokumentów do dnia dzisiaj nie uzyskał.

Starosta Pan Leszek Bizoń poinformował, iż na odpowiedź odnośnie wniosku o udostępnienie informacji publicznej Skarżący otrzymał odpowiedź i informację, że zapoznanie się z dokumentacją możliwe jest w siedzibie organu od poniedziałku do piątku w godzinach pracy Urzędu po wcześniejszym ustaleniu konkretnego terminu telefonicznie. Taka odpowiedź została do Skarżącego wysłana w dniu 28 października 2025 r. Jednak do dzisiejszego dnia nie skorzystał z tej możliwości zapoznania się z dokumentacją w Urzędzie, gdyż się nie pojawił i nie sprawdził.

Skarżący Pan A. K. powiedział, iż dokument, o którym Pan Starosta mówi, wylicza dokumenty, które zostaną mu udostępnione. Natomiast nie wie, które dokumenty nie zostały mu udostępnione, dlatego zależy mu na wglądzie do całej dokumentacji w tej sprawie i wtedy będzie wiedział.

- odnośnie nierozpatrzenia mojego wniosku dowodowego z dnia 30 września 2025r. o przeprowadzenie rozprawy celem rozstrzygnięcia, czy planowana lokalizacja stacji paliw jest zgodna z zapisami planu zagospodarowania

Skarżący Pan A. K. zasugerował, iż ponieważ nie potrafił doprosić się wcześniej od Naczelnika Wydziału, czy od prowadzącego organu żeby udostępnił dokument, na podstawie którego stwierdzono, że lokalizacja jest właściwa. Zażądał w dniu 30 września 2025 r., aby przeprowadzono rozprawę zgodnie obowiązującym z prawem (czyli stajemy naprzeciw siebie i dyskutujemy o argumentach) i każdy przedstawia swoje dokumenty i rozstrzyga się sprawę i kto ma rację. Dodał, że jak tak by się stało to o sprawie byśmy dzisiaj nie dyskutowali, bo była by rozstrzygnięta. Jednak przez ponad dwa tygodnie Naczelnik Wydziału nie potrafił tego zrobić, a nie mam najmniejszych wątpliwości, że w spokojnej atmosferze rozstrzygnęłoby się,

że „nie”. Tego obawiał się Naczelnik Wydziału i nie przeprowadził tej rozprawy. Dodał, iż niedługo po tym czasie zawiesił postępowanie w tej sprawie z uzasadnieniem, że prowadzone jest postępowanie u Wojewody w sprawie unieważnienia. W tym czasie wystąpił jeszcze do Pana Starosty o zawieszenie wykonania decyzji o pozwoleniu na budowę do czasu rozstrzygnięcia do końca jego wątpliwości (normalny tryb przewidziany w prawie administracyjnym). Jednak Pan Naczelnik Wydziału zawiesił postępowanie bez uzasadnienia. Można zawiesić postępowanie, jeżeli rozstrzygnięcie, które on miałby podjąć zależałoby w jakikolwiek sposób od częściowego rozstrzygnięcia podejmowanego przez Wojewodę, jednak nie wskazał takiego częściowego rozwiązania wymaganego od Wojewody, tylko po prostu zawiesił. Zasugerował, iż Pan Starosta powinien zastanowić się nad tym człowiekiem, gdyż postępowanie wznowieniowe jest dwufazowe, a Pan Starosta wydał decyzję 8 września o wznowieniu postępowania. Postępowanie wznowieniowe, jego pierwsza faza polega na ustaleniu pewnych faktów wymaganych od stron w postępowaniu, czy jest zasadne itd. Ta pierwsza faza nazywa się postępowaniem w sprawie wznowienia postępowania i kończy się wydaniem decyzji o wznowieniu postępowania, które Pan Starosta wznowił 8 września. Natomiast 28 października Naczelnik Wydziału zawiesił to postępowanie w sprawie wznowienia, czyli je zakończył, a ono już się zakończyło decyzją Starosty. Starosta Pan Leszek Bizoń powiedział, iż jeśli chodzi o wniosek o wznowienie postępowania, to w pierwszej kolejności organ weryfikuje czy przedstawione zostały przesłanki skutkujące ewentualnym wznowieniem postępowania. Stąd to wznowienie, żeby w ogóle rozpoznać temat, który wpłynął do Urzędu. Natomiast zawieszenie postępowania nastąpiło z końcem września, że względu na to, że Wojewoda prowadzi w tym temacie postępowanie w sprawie unieważnienia tej decyzji.

Skarżący Pan A. K. zasugerował, iż postępowanie zostało zawieszone z końcem października, a nie września, jak powiedział Starosta. Dodał, iż daty są ważne.

Starosta Pan Leszek Bizoń potwierdził, iż postępowanie zawieszono z końcem października. Dodał, iż kwestia wznowienia, czy dopuszczenia dowodu z rozprawy czy wprowadzenia miałoby sens wtedy, gdyby nie było tego odwołania. Natomiast w przypadku kiedy jest odwołanie, to czekamy na rozstrzygnięcie Wojewody, bo w momencie kiedy Wojewoda utrzyma w mocy tę decyzję, nie ma potrzeby wznowienia i prowadzenia postępowania w formie rozprawy administracyjnej. W momencie kiedy unieważni decyzję wtedy też nie ma takiej potrzeby, bo wtedy zaczynamy od początku, czyli wniosku inwestora i cała procedura

prowadzona jest od nowa. Dlatego zapytał czemu w chwili obecnej ta rozprawa miałaby służyć?

Skarżący Pan A. K. powiedział, iż tutaj nastąpiło pomieszanie faktów. Dodał, iż złożył wniosek w ramach postępowania o zawieszenie wykonania decyzji na pozwolenie budowlane i jest to inna sprawa, gdzie nie ma żadnego odwołania i nie ma to związku z tym co robi Wojewoda, bo Wojewoda nie rozpatruje odwołania tylko rozpatruje skargę z żądaniem unieważnienia. Więc jedno postępowanie i drugie postępowanie są zupełnie odrębnymi i nie mają nawet punktów stycznych. Mają podobną argumentację ale jeśli chodzi o zawieszenie wykonania decyzji, to wskazał na trzy punkty. Jedno to, że jest niezgodna z planem zagospodarowania. Drugie to, że strony zostały źle powiadomione i trzecie najważniejsze w obecnym czasie, a mianowicie jest zagrożenie spowodowania dużego zagrożenia (znacznych rozmiarów) na dużą liczbę mieszkańców Radlina (w rejonie między kościołem a domem kultury). Dodał, iż ta decyzja pozwala ulokować 110 000 litów cieczy łatwopalnych. „Wystarczy jeden średnio rozgarnięty dywersant”, żeby centrum Radlina zniknęło i wypełnia to zapis art. 163 Kodeksu karnego o zagrożeniu eksplozją. Przypomniawszy, iż zajmował się sprawami bezpieczeństwa, dlatego wszystkim, którzy to lekceważą, będzie powtarzał że jest jedna reguła w bezpieczeństwie – „chcecie być bezpiecznymi, to się przygotujcie na najgorszy scenariusz, nie na ten najlepszy”. Przypomniawszy, iż sprawy się różnią, sprawa u Wojewody to jest inna historia, a sprawa u Starosty też jest inna. Dodał, iż nie ma związku między nimi. Powiedział, iż Naczelnik Wydziału zawieszając postępowanie u Starosty powołał się na fakt, że czeka na rozstrzygnięcie Wojewody ale według niego nie jest mu ono do niczego potrzebnego.

- odnośnie postępowania Naczelnika Wydziału Administracji Architektoniczno – Budowlanej z dnia 24 października 2025 r. w sprawie zawieszenia postępowania z urzędu

Skarżący Pan A. K. powiedział, iż na początku października zostało wszczęte postępowanie w sprawie stacji paliw, jednak źle został określony obszar oddziaływania inwestycji. Ponadto jako strony nie zostały uznane osoby, które w postępowaniach wcześniejszych brały udział i przedstawiały interpretację planu zagospodarowania wykazując, że tamtej stacji nie można ulokować. Zapytał czy to jest przypadek, że te strony nie znalazły się w tym postępowaniu? Według niego podlega to wyjaśnieniu. Dodał, iż nie zostały te osoby powiadomione o tym, że

została wydana decyzja. Osoby te dowiedziały się przypadkiem i wznowiono postępowanie, a Samorządowe Kolegium Odwoławcze zdecydowało o wyznaczeniu strony, czyli Pani A. B. bowiem jakby jej nie uznali, że to byłby błąd i Starosta nie przywrócił by terminu.

Starosta Pan Leszek Bizoń powiedział, iż jeśli chodzi o przywrócenie terminu to się zgadza ale do przywrócenia zasadności terminu.

Skarżący Pan A. K. zapytał czy Pan Starosta wie na jakiej podstawie przywrócić termin, bo strona nie uczestniczyła w postępowaniu nie ze swojej winy.

Starosta Pan Leszek Bizoń powiedział, iż ta interpretacja jest za daleko idąca.

Skarżący Pan A. K. przypomniał, iż we wniosku do Samorządowego Kolegium Odwoławczego i w uzasadnieniu decyzji SKO jest napisane, że strona nie brała udziału w postępowaniu nie z własnej winy. To znaczy, że jest stroną w tym postępowaniu, które zostało wszczęte w październiku i potem nastąpił cały ciąg zdarzeń. Był jeden wniosek o zawieszenie wykonania decyzji, a nie o unieważnienie. Drugi wniosek zawiesił postępowanie. Dodał, iż postępowanie może zostać unieważnione pod warunkiem, że realizacja nie jest w tak zwanym stanie nieodwracalnym, czyli zawieszenie tego postępowania wstrzymałoby wszelkie prace, które zostały późno podjęte w październiku lub na początku listopada, ale bardzo intensywnie po to, żeby uzyskać efekt nieodwracalności przedsięwzięcia. Na tej podstawie wbrew zapisom planu zagospodarowania przy takich błędach, jakie wymienił, inwestycja w końcu powstanie. Według niego dzieje się to przy wydatnej pomocy obywatela Radlina, bo Naczelnik jest obywatelem Radlina i jestem w stanie udowodnić krok po kroku, że tak się właśnie działo i za to stwierdzenie można podać go do sądu.

Starosta Pan Leszek Bizoń zasugerował, iż byłoby bardzo ostrożny z obrażaniem pracowników i innych osób związanych z prowadzeniem tego postępowania. Stwierdził, iż ma pełne zaufanie do Naczelnika Wydziału, który jest bardzo dobrym fachowcem. Ponadto wie jak takie postępowanie powinno wyglądać i jest przekonany, że było prowadzone z należytą starannością, tak jak powinno być wykonane. Dodał, iż odwołanie jest u Wojewody i czekamy na decyzję.

Skarżący Pan A. K. przypomniał, iż nie chodzi o odwołanie ale skargę.

Starosta Pan Leszek Bizoń stwierdził, że jeżeli Wojewoda stwierdzi, że źle było prowadzone postępowanie, czy merytorycznie niewłaściwie, to przeprowadzimy je od początku zgodnie ze wskazaniem Wojewody, czy służb Wojewody. Natomiast na dzień dzisiejszy jesteśmy przekonani, że to postępowanie było prowadzone właściwie. Dodał, iż nie ma nic do

zarzucenia pracownikom, a tym bardziej Naczelnikowi Wydziału.

Przewodnicząca Komisji Pani Danuta Maćkowska zapytała kiedy skarga – odwołanie została wysłana do Wojewody i kiedy możemy się spodziewać odpowiedzi.

Radca prawny Pan Adam Duży poinformował, iż nie została wysłana z Urzędu tylko bezpośrednio przez Skarżącego do Wojewody.

Skarżący Pan A. K. powiedział, iż złożył taką skargę na początku czerwca i dlatego dokumenty zostały wysłane do Wojewody, ale później sprawę przejęli prawnicy z firmy, którą wynajęli mieszkańcy, a dokładnie Pani A., która jest stroną w tym postępowaniu od samego początku. Dlatego w zasadzie już powinno być rozstrzygnięcie.

Starosta Pan Leszek Bizoń poinformował, iż do dnia dzisiejszego nie ma rozstrzygnięcia w tej sprawie i żadna informacja do Urzędu nie dotarła.

Wiceprzewodniczący Komisji Pan Wojciech Koźlik zasugerował, iż przy rozpatrywaniu tej skargi bardzo wykroczone poza zadania Komisji, bowiem nie jesteśmy w stanie rozmawiać o szczegółach architektonicznych, uznaniowych, roszczeniowych. Jesteśmy w posiadaniu skargi, z której wynika, że są jakby dwa jej elementy. Po pierwsze nie spodobały się według tego, co tu jest zapisane działania Starosty konkretnie w stosunku do jednego z pracowników, czyli do Naczelnika Wydziału Administracji Architektoniczno – Budowlanej.

Przewodnicząca Komisji Pani Danuta Maćkowska przypomniała, że na poprzednim posiedzeniu Komisja mogła rozpatrzyć tę skargę bez uczestnictwa Skarżącego i została by rozpatrzona tak jak wskazał Wiceprzewodniczący Komisji i bez udziału stron. Natomiast wspólnie uznaliśmy, że zaprosimy Skarżącego Pana A. K. i Starostę, dlatego należy wysłuchać każdą ze stron.

Wiceprzewodniczący Komisji Pan Wojciech Koźlik stwierdził, iż co do tego postępowania nie ma żadnych uwag. Powiedział, że według niego, jak dzisiaj przeczytał akapit „niniejszym składam skargę na brak staranności przy rozpatrywaniu przez Starostę mojej skargi na postępowanie Naczelnika” ale również innych pracowników tego Wydziału i poprosił o wyjaśnienia.

Skarżący Pan A. K. powiedział, iż dnia 4 listopada złożył skargę na postępowanie Naczelnik Wydziału Administracji Architektoniczno – Budowlanej Starostwa wskazując bardzo wiele uchybień w jego pracy oraz jego pracowników. Otrzymał odpowiedź z dnia 3 grudnia od Pana Starosty w którym jest stwierdzenie, że nie ma przepisu prawa, który nakazuje w postępowaniu gromadzić jakiegokolwiek dokumenty. Natomiast art. 77 mówi rzetelności

zgromadzenia wszystkich dowodów w sprawie, a dowodami w sprawie w postępowaniu administracyjnym są dokumenty – z jednej i z drugiej strony które podlegają analizie. Dodał, iż za samo to, że urzędnik administracji publicznej napisał, że nie ma obowiązku pracować na dokumentach, to „ten kto to dał Staroście do podpisania powinien być zwolniony dyscyplinarnie”. Bowiem podstawowym narzędziem urzędnika jest papier zapisany, czyli dokument. Wystosował odpowiedź do Przewodniczącego Rady ze skargą na postępowanie Starosty odnosząc się do tej odpowiedzi, którą otrzymał na skargę złożoną na Naczelnika Wydziału. Dodał, iż radni powinni się zapoznać z tymi dokumentami, aby to miało sens i żeby móc tutaj w ogóle rozmawiać i porównywać kto ma rację. Dodał, iż we wszystkim opiera się na przedstawionych przepisach prawa, które cytuje. Natomiast druga strona przedstawiła jedynie swoje przekonania, nie potrafiąc podeprzeć się przepisami prawa.

Komisja wypracowała stanowisko w sprawie odmowy uwzględnienia skargi na Starostę Wodzisławskiego i wystąpiła z inicjatywą uchwałodawczą w głosowaniu przy 7 głosach za, bez głosów przeciwnych i wstrzymujących.

Ad. 4

Przewodnicząca Komisji Pani Danuta Maćkowska poinformowała, iż w dniu 19 stycznia 2026 r. wpłynęła petycja Pana S.C. w sprawie wdrożenia Programu Bezpieczna Cięża, która stanowi załącznik do protokołu. Dodała, iż Program z pewnością jest bardzo cenny, jednak służba zdrowia jest w trudnej sytuacji finansowej, a przede wszystkim Szpital Powiatowy, dlatego powinniśmy tę petycję przekazać Narodowemu Funduszowi Zdrowia celem wypracowania stanowiska i udzielenia odpowiedzi.

Radna Pani Krystyna Kuczera zasugerowała, iż w petycji nie wskazuje się źródła finansowania, czyli środki musiałyby zostać wydatkowane z budżetu Powiatu, a na to nie ma środków finansowych.

Komisja wypracowała stanowisko w sprawie przekazania petycji organowi właściwemu do jej rozpatrzenia czy Narodowemu Funduszowi Zdrowia i wystąpiła z inicjatywą uchwałodawczą w głosowaniu przy 7 głosach za, bez głosów przeciwnych i wstrzymujących.

Ad. 5

Nie odnotowano.

Ad. 6

Nie odnotowano.

Ad. 7

Protokół z poprzedniego posiedzenia został przyjęty w głosowaniu jednogłośnie.

Ad. 8

Przewodnicząca Komisji Pani Danuta Maćkowska zamknęła posiedzenie Komisji.

Protokołowała:

Małgorzata Jezusek – Chodura

Przewodnicząca Komisji Skarg,

Wniosków i Petycji

Danuta Maćkowska